Rok III. Lwów, dnia 4 grudnia 1938 r. Nr 49

Nasza Praca

Tygodnik dla wsi.

Z uroczystości 20-lecia Obrony Lwowa.



Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Zakładów Salezjańskich dla opuszczonej biednej młodzieży we Lwowie. Aktu poświęcenia dokonuje ks. arcybiskup Twardowski w otoczeniu kleru. W głębi ks. infułat Badeni.



Ks. biskup polowy Gawlina poświęca sztandar artyleryjski na boisku Sokoła Macierzy we Lwowie.

Wybory samorządowe.

Przed kilku dniami, dn. 24 listopada ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, przyśpieszający termin wyborów samorządowych.

Na terenie Małopolski wybory radnych gromadzkich zarządzone będą nie później, niż w dniu 15 lutego 1939 roku, a więc najpóźniej za dwa i pół miesiąca od dnia dzisiejszego.

W ciągu miesiąca po uprawomocnieniu się wyborów radnych gromadzkich zarządzone zostaną wybory radnych gminnych.

Przed dniem 1 maja nastąpi zarządzenie wyborów radnych miejskich.

W ciągu miesiąca po uprawomocnieniu się wyborów radnych gminnych i radnych miejskich zarządzone będą wybory radnych powiatowych.

Okres wyborów samorządowych zbliża się zatem szybko, dzieli nas od wyborów już niewiele tygodni. Czas rozpocząć przygotowania, zastanowić się nad znaczeniem samorządu i wyborów, z których wyjdą nowe organa samorządowe.

Państwo spełnia swe zadania przez administrację rządową i administrację samorządową. Dawniej, gdy nie mieliśmy własnego państwa, przeciwstawiało się u nas niejednokrotnie nasz własny samorząd, a więc administrację pochodzącą z wyboru polskiego społeczeństwa, administracji rządowej, mianowanej przez obcy, zaborczy rząd.

Dziś, gdy mamy własne państwo, wiemy, że oba te rodzaje administracji służą jednemu celowi, mianowicie dobru naszego narodu i państwa i że wzajemnie się uzupełniają.

Samorząd — to rady gromadzkie, gminne, miejskie, powiatowe, organa wybrane przez obywateli ze swego grona. W skład tych organów wchodzą więc ludzie, którzy mieszkając stale w pewnym środowisku, najlepiej znają różne dziedziny życia, bolączki i potrzeby tego środowiska.

Zadania ciał samorządowych są rozległe i bardzo ważne. Należą do nich sprawy z dziedziny społecznej, gospodarczej, oświatowej, budowlanej, pożarniczej i in.

Wszystkie te sprawy dotyczą bezpośrednio każdego mieszkańca gromady, gminy, czy powiatu. Od tego, jaki lokal otrzyma szkoła, zależeć będzie, czy dzieci będą się mogły uczyć w dobrych warunkach, w jasnych izbach, czy też cisnąć się będą musiały w ciasnych niskich izdebkach, co odbije się na ich zdrowiu i postępach w nauce. Od tego, jak załatwiona zostanie sprawa straży pożarnej, zależeć będzie bezpieczeństwo każdego mieszkańca wsi w razie pożaru. Od stanu urządzeń zdrowotnych zależeć będzie stan zdrowia całej wsi i gminy. W ogóle wszystko, co uchwali rada, wywrze bezpośredni wpływ na każdego mieszkańca danego ośrodka.

Sprawy te mają równocześnie doniosłe znaczenie państwowe. Przecie dobrobyt i pomyślność obywateli, wysoki poziom gospodarczy i oświatowy gromad, gmin, czy powiatów składa się w swej sumie na siłę całego państwa.

Jak widzimy zatem, żaden obywatel nie powinien pozostać obojętnym dla tych spraw. Każdy — w interesie własnym — winien się niemi zająć tak żywo, jak zajmuje się własną gospodarką, czy życiem swej rodziny, bo od tego, jak sprawy samorządowe będą prowadzone, zależeć będą losy jego gospodarki, pomyślność, lub niepomyślność jego i jego rodziny.

Winien się niemi zająć i w interesie ogólnym, bo od tego, czy sprawy te iść będą w kierunku zgodnym z potrzebami ogółu obywateli, interesem państwa i interesem żywiołu polskiego, który w budowaniu potęgi Polski ma największe znaczenie, zależy ogólne dobro, dobro nas wszystkich razem jako całości.

Kiedy sprawy samorządowe prowadzone będą dobrze? Przede wszystkim wtedy, jeżeli prowadzić je będą odpowiednio dobrani ludzie. Ten dobór dokonywany jest właśnie drogą wyborów.

Ludzie ci kierować będą sprawami samorządowymi nie tydzień i nie dwa, ale całe lata. Od tego, jakich ludzi wybierzemy, zawiśnie na szereg lat los najważniejszych, najbardziej nas dotyczących spraw w gromadzie, gminie i powiecie.

Trzeba więc dobrze się nad tym zastanowić, kogo wybrać. Nie można założyć rąk i czekać, aby to się samo zrobiło. Należy wziąć czynny udział w akcji wyborczej.

Żywioł polski musi jak najlepiej przygotować się do wyborów, zorganizować się, stworzyć wszędzie jedną listę polską, nie pozwolić na to, by głosy polskie ulec mogły rozbiciu.

A gdy nadejdzie dzień wyborów, musimy głosować wszyscy, bez wyjątku, ani jeden głos polski nie może przepaść, ani jeden głos nie może być zmarnowany z nieświadomości czy z niedbalstwa.

Zbliżają się wybory. Wytężmy wszystkie siły w tym przedwyborczym okresie, by tak się zorganizować, tak uświadomić każdego Polaka o znaczeniu wyborów, aby reprezentacja polska w radach gromadzkich, gminnych i powiatowych, które wyjdą z tych wyborów, była jaknajliczniejsza.

„Jedna lista polska — wszyscy Polacy głosują“ — oto hasło, które nam musi przyświecać, jeżeli chcemy spełnić swe obowiązki wobec Polski, wobec samego siebie i swej rodziny.

Wiadomości bieżące.

Nieprzyjęta dymisja gabinetu.

Po wyborach do Sejmu i Senatu premier gen. Składkowski zgłosił dymisję gabinetu. Dymisja nie została przyjęta.

Premier Składkowski zastosował normalny zwyczaj oddania gabinetu do dyspozycji Pana Prezydenta, ponieważ wybrane zostały nowe Izby. Nieprzyjęcie dymisji jest dowodem, że gabinet cieszy nadal zaufaniem Pana Prezydenta. W kołach politycznych uważają, że zmiana gabinetu nie będzie aktualna w każdym razie conajmniej do wiosny przyszłego roku.

Życie kościelne na Zaolziu.

Życie kościelne na Zaolziu powróciło już do stanu normalnego i rozwija się pomyślnie. Na miejsce księży narodowości czeskiej i niemieckiej, którzy opuścili Śląsk, już są mianowani nowi proboszczowie, wikariusze i prefekci do szkól. Stanowiska te obejmują kapłani w przeważającej liczbie pochodzący z Zaolzia.

Codziennie zgłaszają się do proboszczów liczni członkowie sekty husyckiej i należący dawniej do partii komunistycznej z oświadczeniem, że tylko ze względu na groźbę utraty pracy i czekającą ich nędzę dali się sprowadzić z drogi uczciwej. Husyci, tzw. kościół narodowo-czeski, masowo porzucają swą sektę.

„Dzień kupca polskiego".

W dniu 8 grudnia, zgodnie z ustaloną tradycją, w myśl rezolucji ogólnopolskiego kongresu kupiectwa chrześcijańskiego, na terenie całej Polski będzie obchodzony „Dzień kupca polskiego" według programu, ustalonego przez naczelną Radę zrzeszeń kupiectwa polskiego.

Pogłoski o powrocie W. Witosa.

W związku z pogłoskami o zamiarze zwrócenia się przez Radę Nacz. Str. Lud. do W. Witosa z żądaniem powrotu do kraju donosi P. Ag. Agrarna, iż sfery oficjalne Str. Ludowego twierdzą, że nic o tych zamiarach nie wiedzą. Pogłoska ta może się opierać na pewnego rodzaju koncepcjach, które wysuwano przed ostatnim kongresem nadzwyczajnym Stronnictwa, a które nie zostały zrealizowane.

Zgon zasłużonego stojałowszczyka.

W Chłopicach (pow. jarosławski), zmarł śp. Andrzej Kalemba, jeden z najstarszych działaczy ludowych w Małopolsce, jeden z pierwszych współpracowników ks. Stojałowskiego. W pogrzebie wzięło udział koło Stron. Lud. ze sztandarem, sekcja kobiet oraz młodzież „wiciowa". Zmarłego żegnał, podnosząc jego zasługi ks. kanonik Jakubowski.

Wyrok w sprawie spółdzielni „Społem".

Został ogłoszony wyrok w sprawie red. J. Babińskiego, redaktora „Merkuriusza Polskiego", pociągniętego do odpowiedzialności przez Związek Spółdzielni Spożywców „Społem" za zniesławienie w piśmie przez użycie zarzutu, jakoby Związek „Społem" propagował komunizm.

Wyrokiem sądu okręgowego red. Babiński został skazany na trzy miesiące aresztu z zawieszeniem wykonania wyroku na 5 lat.

Konferencja „Wici" i Str. Lud.

Dnia 25 listopada rozpoczęła się dwudniowa konferencja gospodarcza „Wici" i Stron. Ludowego. Na konferencję przybyli przedstawiciele wszystkich wojewódzkich komisji gospodarczych oraz działacze „Wici". Konferencję otworzył prezes NKW M. Rataj. Przewodniczył Br. Gruszka.

Mianowani senatorowie.

Spośród 32 senatorów nowopowołanych przez Pana Prezydenta wchodzi do Senatu ponownie tylko pięciu, a mianowicie: prof. Bartel, Z. Beczkowski, K. Fudakowski, E. Hasbach, min. Świętosławski.

Z poprzednio piastujących mandaty senatorów z wyboru obecnie wchodzi jako powołanych sześciu: K. Bisping, W. Decykiewicz, M. Malinowski, W. Malski, A. Osiński, dr Pawelec. Jeden wchodzi do Senatu w wyborów, a mianowicie prof. Miklaszewski. Zupełnie nowych senatorów powołał Pan Prezydent 20-tu.

Płoną zagrody osadników.

W Podburzanach, powiat Kamionka Strumiłowa, nieznani sprawcy podpalili stodołę osadnika, jednego ze starych i wybitnych działaczy polskich, Stanisława Śmietany. Pożar spowodował szkodę na około 7.000 złotych.

Miasto szewców na terenie COP.

Miasto Staszów leży nad bitą drogą Ostrowiec — Opatów — Stopnica—Busko. Ze światem łączy je również kolejka wąskotorowa Szczucin—Jędrzejów. Od swej powiatowej metropolii (Sandomierza) jest oddalone o przeszło 50 km.

Przed powstaniem C. O. P. posiadało więcej mieszkańców niż Sandomierz. Dziś liczy ich 10 tysięcy, w tym około 2.500 chrześcijan. Handel w 97% znajduje się w żydowskich rękach. Ludność polska zajmuje się w większości rzemiosłem szewskim. Szewstwo jest w tym mieście „sztandarowym" i tradycyjnym zajęciem. Jedni na nim tracą, drudzy zarabiają.

Samodzielnych szewców jest w tym mieście około 700. Uprawia się to rzemiosło w Staszowie „sposobem" rodzimym — bo pracują żony i dzieci — i liczbę szewców wobec tego na tym terenie podwyższyć trzeba conajmniej do 2 tysięcy.

Daj grosz na T. S. L.



Budynek Szkoły Przysposobienia Kupieckiego w Leżajsku.

Nazwiska chłopskie.

Wiele nazwisk chłopskich pochodzi od imion, od nazwisk, czy przezwisk ojców lub matek. O tym, jak się takie nazwiska tworzyły, pisze prof. Jan Bystroń w książce pt. „Nazwiska chłopskie".

Nazwiska pochodzące od dawnych imion słowiańskich tworzy przeważnie szlachta; nazwiska włościańskie powstają dopiero znacznie później, gdy tradycja imion słowiańskich wymarła.

W szesnastym wieku imię słowiańskie należy już do rzadkości; od tego też czasu zaczynają coraz częściej powstawać nazwiska z imion chrzestnych utworzone. — Najrozmaitsze są ich postacie; zazwyczaj od jednego imienia powstać może kilka nazwisk.

Od Piotra np. pochodzą nazwiska, jak Pietrasz, Pietraszek, Pietruszko, Pietrucha, Pietruszka, Pietroń, Pietrus, Pietrzak, Pietrzyk, Piestrzak, Pietrowiak, Peter, Peterek, Petryczek, Petras, Petraś, Petri, Petrino; z końcówką -wicz: Petrulewicz, Pietraszkiewicz, Pietrkiewicz, Piotrowicz, Pietrusiewicz, Pietrkiewicz; z sufiksem przymiotnikowym: Piotrkowski, Piotraszewski, Petrażycki, Piestrzyski, Pietracki, Pietruszyński — i wiele jeszcze innych. Postacie ruskie, czasami i litewskie łączą się z polskimi i powiększają ilość pochodnych.

Wśród nazwisk widzimy cały szereg od — ojcowskich. O ile Stach, Staszek, Stachura są imionami własnymi (w formie zgrubiałej czy zdrobniałej) i nazwisko takie jest po prostu ustalonym imieniem o tyle Staszczyk, Stachowiak, Stasiak stwierdzają, że tak osoba nazwana była synem Stacha (noszącego to imię czy przezwisko), podobnie jak Walkowiak, czy Walczak był synem Walka, Wawrzyniak — Wawrzyna, Tomczyk — Tomka itd. Podobnie do dziś dnia tworzy się przezwiska na wsi: Pawełkiem nazywa się Pawła Stacha, Jantończyk — to syn Antoniego Kasprzyka, zwanego Jantoń.

Zwłaszcza tam, gdzie rodzina jest rozrodzona, określenia ojcowskie spełniają ważną rolę; np. w Przebieczanach pod Wieliczką, liczni Kotowie biorą określenia po ojcu: Jadamcyk, Jadamionka, Matusiak, Matusianka (od Matusa, Mateusza) Macherczyk, Majchrówna, (od Majchra, Melchiora); Grzesin, Grzesiówna, Jachimiak, Jachimianka (od Joachima).

Podobnie na Podhalu (wieś Odrowąż): jeden z Dzielskich ma przezwisko Bartków po ojcu Bartłomieju, z rozrodzonej rodziny Golów jednego wołają Cyprianów — (po ojcu Cyprianie), drugiego zaś Klimasów (po Klemensie), Kulawiak zwany jest Ignacków, Ligas znów Jangustyniak (po dziadku Augustynie), Pawlikowski — Łukosów (po ojcu Łukaszu). W takim różnicowaniu odimiennym zbyt licznych rodzin szukać należy początku wielu nazwisk.

Nie tylko jednak od imienia ojca można było utworzyć określenie syna; w ten sam sposób tworzono również od zawodów ojca, czy też od przezwisk. Synem żołnierza jest Żołnierczyk, chorążego — Chorążak, kościelnego — Kościelniak, karczmarza — Karczmarczyk, włodarza — Włodarczyk; od przezwisk ojcowskich pochodzą takie nazwiska, jak Skowroniak, Lisak, Dybczak.

Rzadsze są określenia od imion kobiecych (matki czy żony), spotykamy je jednak tam, gdzie matka jest bardziej znaną we wsi (a więc ojciec się przyżenił do majątku, przyszedł z innej wsi i mniej był znany, albo też w ogóle nie znany), lub gdzie żona górowała nad mężem majątkiem czy temperamentem. Syn Doroty, otrzymuje nazwisko — Dorociak, Bronisławy — Brończak, wdowy Weroniki — Weroniak; mąż Weroniki czy Justyny zwie się Justynin czy Weronin.

Co dzieje się za granicą.

Na Węgrzech już od dłuższego czasu zanosiło się na przesilenie gabinetowe. Powstrzymywano je ze względu na sytuację zagraniczną. Wreszcie po uzyskaniu od Czechosłowacji terenów, do których Węgrzy rościli sobie pretensje, nastąpiła rekonstrukcja gabinetu. Premier Imredy ma jednak nadal trudne zadanie przed sobą ze względu na wielkie różnice zdań wśród partyj węgierskich co do przeprowadzenia i rozmiarów reformy rolnej, co do roli parlamentu i wielu innych spraw.

* * *

W ub. tygodniu **ustalono ostatecznie granicę czesko-niemiecką.**

Niemcy odstąpiły Czecho-Słowacji około 30 gmin i 13 osad z obszarów poprzednio zajętych, Czecho-Słowacja zaś zrzekła się na rzecz Niemiec około 150 gmin i osad.

Równocześnie zgodziła się Czechosłowacja na zbudowanie przez Niemcy autostrady, która biec będzie na przestrzeni 65 km przez terytorium Czechosłowacji, a łącząc ze sobą dwa miasta niemieckie Wrocław i Wiedeń, mieć będzie dla Niemiec niezmiernie ważne znaczenie na wypadek wojny. Będzie to jakby **niemiecki korytarz,** który połączy Śląsk z Austrią w najkrótszej linii.

Wkrótce odbędą się w Czechosłowacji wybory prezydenta. Jedynym kandydatem jest dr Hacha, którego określają jako „człowieka bez żadnej przeszłości politycznej".

W krajach czeskich zwalnia się masowo Polaków z pracy. To samo dzieje się ze Słowakami.

* * *

W stosunku Słowaków do Polski zaszła dziwna zmiana. Do niedawna uznawali słuszność stanowiska Polski w sporach polsko-czeskich, oświadczali, że są naszymi przyjaciółmi. Gdy stała się aktualną sprawa ustalenia granicy polsko-słowackiej, prasa słowacka stwierdziła wyraźnie, że Polska mogła wysunąć pretensje do całej Czadeczyzny, Spisza i Orawy, ale nie zrobiła tego ze względu na przyjaźń, jaka ją łączy z narodem słowackim, a zażądała jedynie rektyfikacji granic. Gdy polsko-słowacka komisja — o czym donosiliśmy — zajęła się wytyczaniem granicy, niektórzy działacze słowaccy rozpoczęli ostrą kampanię antypolską. Skutek był taki, że dnia 24 listopada, nastąpił napad na delegację polską w tej komisji pod Zamkami Orawskimi. Wobec tego rząd polski złożył protest w Pradze i zażądał przyśpieszenia procedury obejmowania przez Polskę przyznanych jej terytoriów. Praga przyjęła warunki. **Dnia 25 listopada wojska polskie wkroczyły na przyznane Polsce tereny** i w dwa dni później zakończyły ich zajmowanie. W kilku miejscowościach doszło do starć.

* * *

Chociaż na **Węgrzech wciąż podnosi się hasło wspólnej granicy z Polską** i chociaż ludność karpacka domaga się przyłączenia do Węgier i autonomii w granicach tego państwa, niezdecydowana taktyka węgierskiego ministra spraw zagranicznych doprowadziła do odwlecenia decyzji w tej sprawie. Panuje ogólna opinia, że Węgry nie umiały skorzystać w odpowiedniej chwili z nadarzającej się pomyślnej sytuacji. Obecnie trudno liczyć na szybkie rozwiązanie sprawy. Problem karpato-ruski od którego załatwienia zależy stworzenie wspólnej granicy polsko-węgierskiej, wymagać będzie większej cierpliwości i metodycznego działania.

Premier Imredy w ten sposób określił stanowisko Węgier w tej sprawie:

„Rząd węgierski zawsze domagał się prawa samostanowienia dla Rusi Zakarpackiej. Ze stanowiska tego nigdy nie zrezygnował. Rząd węgierski uczyni wszystko, by życzenia ludu karpatoruskiego zostały zrealizowane, ale nie może się wdać w żadną nieprzemyślaną akcję, która nie daje nadziei na trwałe jej rezultaty".

* * *

Sytuacja we Francji staje się coraz bardziej naprężona. Partie lewicowe, występując przeciw akcji obecnego rządu mającego na celu uregulowanie stosunków w przemyśle, niebywale pogorszonych wskutek rządów Frontu Ludowego, wywołały strajki w szeregu miejscowości. Rząd ogłosił w odpowiedzi na to stan wyjątkowy w całym państwie, zmobilizował kolejarzy i robotników, pracujących w przedsiębiorstwach użyteczności publicznej.

* * *

Stosunki polsko-sowieckie zostały ustalone w wyniku przeprowadzonych w ub. tygodniu rozmów dyplomatycznych. Oba rządy stwierdziły, że pakt o nieagresji przedłużony do r. 1945 gwarantuje dostatecznie nienaruszalność stosunków pokojowych między Polską a Rosją sowiecką. Poza tym postanowiono zwiększyć wzajemne obroty handlowe i załatwić szereg bieżących spraw wynikających z wzajemnych stosunków.

Reforma rolna na Litwie.

Stosunki polsko-litewskie ulegają stale polepszeniu. Ostatnio zawarte zostało z Litwą porozumienie prasowe, a na Litwie rozwiązano stowarzyszenie wrogo ustosunkowane do Polski.

Coraz częściej Litwini przyjeżdżają do Polski, a Polacy zwiedzają Litwę, by poznać ten kraj, do niedawna dla nas jakby egzotyczny. Józef Rossowski, który ostatnio bawił na Litwie, podaje w „Polsce Zbrojnej" ciekawe informacje o rolnictwie w tym kraju.

Litewska reforma rolna dała następstwa korzystne wbrew przewidywaniom ludzi, uważających ją za szkodliwą. Parcelacji uległy większe majątki, a dokonano jej w ten sposób, że właścicielom pozostawiono od 80 do 150 ha.

Dla państwa reforma rolna okazała się pożyteczną, ponieważ przeprowadzono ją nie jako mechaniczne zabranie ziemi wielkim właścicielom i przydzielenie bezrobotnym, którzy nie umieją na roli pracować. Ministerstwo rolnictwa zorganizowało jeszcze przed przeprowadzeniem reformy rolnej kursy rolnicze i prace doświadczalne dla przyszłych rolników, dając im doradców w postaci agronomów, a prócz tego instruktorów. Państwo dało ziemię przede wszystkim byłym ochotnikom i żołnierzom, spełniając w ten sposób zobowiązania, zaciągnięte w czasie wojny.

Następnie państwo ułatwiało rolnikom zbyt produktów rolnych, zakładając spółdzielnie, połączone dziś w potężne związki spółdzielcze.

Spółdzielnie te i towarzystwa akcyjne mają tę zaletę, że uniemożliwiają opanowanie życia gospodarczego przez mniejszości narodowe. Co więcej, państwo co raz więcej dziedzin gospodarstwa narodowego skupia w swych rękach, nie podważając jednocześnie praw własności prywatnej.

Żydzi litewscy nie mogą się skarżyć na prześladowanie, choć praktycznie mało już mają wpływu na gospodarcze życie kraju, i to mają go coraz mniej.

Tak przeprowadzona reforma rolna utworzyła 34.925 nowych gospodarstw, a 25.576 gospodarstw karłowatych powiększyła. Prócz tego 3.370 różnych kawałków ziemi, pochodzącej z parcelacji, przydzielono szkołom, szpitalom i innym instytucjom kulturalnym i oświatowym.

Do wydajności gospodarstw, zarówno starych jak nowozałożonych, przyczyniły się melioracje.

Rolnikom odnoszącym korzyści z melioracyj rozłożono dług na długoletnie spłaty, a tym, którzy nie odnoszą wymaganych korzyści, przyznaje się odszkodowania. Zakładane przez instruktorów kółka rolnicze i rozpowszechniana prasa rolnicza (przy nie istniejącym już prawie analfabetyźmie) podnosi ogólny poziom gospodarstw, tak że rolnicy pracują coraz racjonalniej, osiągając wyniki coraz większe. Obrazują to następujące liczby: Tam gdzie w latach 1909 hektar dawał przeciętnie 20,9 kwintali pszenicy, 17,3 jęczmienia, a 134 ziemniaków, dziś daje 24,9, 24,2, 246.

Poświęcenie Domu Ludowego w Żurawnie.

W Żurawnie, mieście położonym przy ujściu Świcy do Dniestru, znanym jako miejsce urodzenia Mikołaja Reja, słynnym z bitwy, jaką w okolicy tego miasta stoczył z Tatarami Jan Sobieski, a obecnie głośnym dzięki swym artystycznym wyrobom alabastrowym, odbyła się ubiegłej niedzieli piękna uroczystość.

W pogodny jesienny dzień zgromadziły się w centrum miasta liczne rzesze mieszkańców i ludności okolicznej, by wziąć udział w poświęceniu Domu Ludowego. Myśl budowy Domu powstała już w r. 1925, kiedy TSL wykupiło z rąk obcych piękną parcelę. Istniejący pierwotnie projekt wzniesienia wielkiego gmachu, któryby mieścił w sobie wszystkie miejscowe instytucje, lokale organizacyj i sklepy, nie utrzymał się z powodu bardzo wysokiego kosztorysu. Poprzestano na zbudowaniu jednopiętrowego domu, w którym na parterze, obejmującym dużą stosunkową salę i 3 świetlice, mieć będą swą siedzibę TSL, Z. S. i inne organizacje społeczne, na piętrze zaś mieścić się będzie sąd okręgowy.

Zrealizowanie tego projektu doszło do skutku dzięki współpracy Tow. Szkoły Ludowej i Zw. Strzeleckiego, wydatnej pomocy województwa stanisławowskiego Pasławskiego, p. starosty powiatowego Gallasa, ks. Czartoryskiej i ziemiaństwa. Umieszczenie lokalu sądu grodzkiego w Domu Ludowym, co dzięki stałemu czynszowi przyczyni się poważnie do pokrycia kosztów budowy, zawdzięcza Żurawno prezesowi S. O. Br. Polakiewiczowi. Budową kierował komitet, złożony z ks. St. Ostachowicza, nacz. sądu Turczańskiego, wiceburmistrza Kozłowskiego i członków zarządu pod przewodnictwem burmistrza Miecz. Niepokulczyckiego.

Uroczystość poświęcenia Domu Ludowego zaszczycił swą obecnością p. wojewoda Pasławski, p. starosta Gallas, przedstawiciele armii z pułk. Kocurem, ks. Czartoryska, prezes Zarządu Gł. TSL dr. Uhma, reprezentanci władz samorządowych i organizacyj.

Po uroczystej mszy św. celebrowanej przez ks. St. Stachowicza odbyło się poświęcenie gmachu, po czym do zebranych na placu przed Domem Ludowym przemówił z balkonu Domu prezes dr Uhma. Nawiązując do listopadowych uroczystości 20-lecia Niepodległości, przypomniał etapy walki o wolność i rolę jaką w tej walce odgrywało TSL, uświadamiając narodowo lud polski, budując szkoły, bursy, zakładając czytelnie i domy ludowe. Przemówienie zakończył okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta i Naczelnego Wodza. Oddziały Z. S., Straży Pożarnej i liczne rzesze ludności podchwyciły gromko ten okrzyk, a orkiestra zagrała hymn narodowy.

Burmistrz miasta p. Niepokulczycki przedstawił dzieje budowy Domu Ludowego, podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do tego dzieła i zapewnił, że z żurawieńskiego Domu Ludowego promieniować będzie praca społeczna wytrwała i celowa.

Na zakończenie odbyło się w sali Domu Ludowego przyjęcie dla gości i przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, wśród którego licznie reprezentowane było mieszczaństwo.

W bardzo miłym nastroju spędzono kilka godzin. P. wojewoda Pasławski wygłosił przemówienie, wskazując na znaczenie zgodnego, twórczego wysiłku, z którego powstaje pozytywny dorobek, wzmagający siły państwa i społeczeństwa polskiego; prezes Polakiewicz i p. starosta Gallas złożyli podziękowanie organizatorom budowy Domu.

Miło upływał zebranym czas na rozmowie towarzyskiej przy herbatce. Późnym wieczorem zakończyły się uroczystości żyrawieńskie, pozostawiając u uczestników jasne, barwne wspomnienia na długie dni szarej, codziennej pracy.

Co piszą nasi korespondenci.

Współpraca T. S. L. z Kółkiem Rolniczym w Tłumaczu.

Na przedmieściu Tłumacza, zwanym Pilawszczyzną, zorganizowało rok temu Koło TSL w Tłumaczu Czytelnię, a OTR sklep Kółka Rolniczego.

Nie było tam ani Domu Ludowego, ani lokalu na świetlicę wspólną. Pogadanki urządzano w izbie mieszkalnej Furmanka. Kilka osób dobrej woli i dobrze uświadomionych o znaczeniu oświaty, a w szczególności rodziny Słowików, Winnickich, Furmanków itp. zorganizowały zespół chóralny i teatralny, które urządziły w sierpniu 1938 r. dożynki w Tłumaczu, a po tym po okolicznych wioskach wiele przedstawień. Owocem tej pracy wymagającej wiele czasu i trudów jest kupno budynku, który odnowiono. Urządzono tam świetlicę Czytelni TSL i Kółka Rolniczego i zakupiono 5-lampowy radioodbiornik. Organizacje te urządziły 13. XI. 1938 r. obchód XX-lecia Niepodległości, na który złożyły się: piękny referat kierowniczki szkoły Z. Stępniowskiej, deklamacje uczniów, chór młodzieży pozaszkolnej i obrazek sceniczny „Na wygnaniu". Świetlica była szczelnie zapełniona odświętnie przybranymi mieszczanami.

Na obchód ten przybyło z Tłumacza kilka osób z wicestarostą mgr. Jeżowskim na czele, który w podniosłym przemówieniu na temat znaczenia uroczystoości 20-lecia Niepodległości Polski zachęcił miejscowe społeczeństwo do dalszej pracy.

Po Akademii odbyła się zabawa taneczna, która dała 25 zł czystego dochodu.

Jeden z uczestników.

Uroczystości w Brandwicy, pow. Tarnobrzeg.

Dnia 11 listopada obchodziła szkoła powszechna w Brandwicy uroczyście 20-lecie odzyskania Niepodległości. Rano wzięły dzieci udział w uroczystym nabożeństwie w kościele parafialnym w Rozwadowie.

Wieczorek w świetlicy przy szkole rozpoczął się przemówieniem ks. Ireneusza Nowaka, który przedstawił 20-letni dorobek Polski i poświęcił wiele ciepłych słów naszej Armii. Dzieci odśpiewały kilka okolicznościowych i śląskich pieśni oraz wygłosiły kilka deklamacyj, po których odegrały świetnie aktualny obrazek sceniczny w dwu odsłonach Stanisławy Daszyńskiej pt. „Chcemy własny sztandar mieć". Piękna gra dzieci wzbudziła huczne oklaski na widowni. Szczególnie pięknie wypadła odsłona II — nad leśną mogiłą.

J. B.

Otwarcie Świetlicy TSL w Łukowem.

Czytelnia TSL w Łukowem po kooptacji w październiku br. członków Zarządu podjęła pracę zmierzającą do otwarcia świetlicy. Wynajęto duży lokal (czynsz częściowo opłaca Koło TSL w Lesku, które funduje również dla świetlicy radioodbiornik. Zarząd ma zamiar zorganizować w miesiącach zimowych kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt. Czytelnictwo książek na terenie tejże gromady jest silnie rozwinięte.

Życie oświatowe w Żernicy Niżnej.

Decyzją Zarządu Głównego TSL we Lwowie stanowisko nauczycielki w pryw. szkole TSL w Żernicy Niżnej objęła p. Mytiuk Genowefa, która ożywiła działalność Czytelni. W najbliższych miesiącach odbędzie się kurs gospodarstwa domowego dla dziewcząt. Wieś ta do niedawna zapomniana, jest obecnie oczkiem w głowie Zarz. Pow. TSL i Związku Szlachty Zagrodowej. Garstka Polaków z Winnickimi na czele podtrzymywała ducha polskości we wsi, to też dziś mając szkołę z polskim językiem wykładowym, własną kaplicę (poświęconą w czerwcu br. i ufundowaną przy poparciu materialnym TSL i Tow. R. Z. W.) oraz dwie organizacje a to: TSL i Sz. Z. święci triumf. Rodzina wojskowa w Przemyślu ma zamiar wybudować w tej gromadzie budynek szkolny. Prace przygotowawcze w pełnym toku.

11. Listopada w Wołkowie.

Dnia 11 listopada odbył się w Wołkowie uroczysty obchód 20-to lecia Niepodległości Polski. Po nabożeństwie w kościele ruszono pochodem do Domu Ludowego TSL z chorągwiami o barwach państwowych. Na program akademii w dużej nowej sali Domu Ludowego TSL złożyły się: słowo wstępne, produkcje chóru oddz. Z. S. z Milatycz, produkcje uczniów szkół powszechnych w Tołszczowie, Milatyczach, Zagórzu i Wołkowie. P. Wincenty Kulik przew. Czytelni TSL wygłosił przemówienie zakończone toastem na rzecz Państwa, P. Prezydenta i Nacz. Wodza, po czym odśpiewano hymn państwowy i „Rotę" Konopnickiej. Na zakończenie odbyła się zabawa ludowa.

W obchodzie wzięły udział: szkoły z Tołszczowa, Milatycz, Zagórza i Wołkowa wraz z gronem nauczycielskim, Czytelnie TSL, Oddziały Z. S., Straży Pożarnej z Wołkowa i ludność polska z Tołszczowa, Milatycz, Zagórza i Wołkowa. W nowej dużej sali o powierzchni 112 m² nie mogli się wszyscy pomieścić.

Nastrój w czasie akademii był uroczysty i podniosły, zaś przebieg wieczornej zabawy ludowej miły i spokojny.

Odnowiony budynek TSL jako też i jego otoczenie przedstawiał sympatyczny dla oka widok. Budynek ten udekorowano nową dużą chorągwią państwową.

Uroczystości w Jabłonówce Polskiej.

Niejednokrotnie pisaliśmy do „Naszej Pracy" o tym, jak żyjemy my „mazury", postawieni tu na kresach na placówkach polskich.

Tym razem chcemy donieść jak uczciliśmy 20-lecie odrodzenia Polski. Ufundowaliśmy ze składek piękną figurę Matki Boskiej Królowej Korony Polskiej, oraz wmurowaliśmy w cokół płytę „Nieznanego Żołnierza".

Poświęcenia dokonał ks. dziekan Stuglik. Na uroczystość przybył p. starosta Trączkowski, wszystkie organizacje istniejące u nas i w najbliższych osadach jak: Z. S. męski i żeński, Straż Pożarna, Związek Osadników i Koło Gospodyń Wiejskich, które było fundatorem figury. U stóp Matki Boskiej przemówił do nas dziekan i p. starosta. Czuliśmy, że akt, który się dokonał, stanie się niezatartym dowodem naszej gotowości do obrony granic i polskości tu na kresach. Upewni wszystkich, że tu stoją wierni synowie ojczyzny i wiary, którzy przeciwstawią się wszelkim zakusom, czerpiąc moc w głębokiej czci do Matki Najświętszej.

Osadnik.

„Polonia" czy „Polacy".

Bardzo często spotyka się nie tylko w prasie, ale słyszy się również na zebraniach słowo „Polonia", tutejsza „Polonia" itp. — z odniesieniem do Polaków mieszkających w Małopolsce Wschodniej. — Najczęściej używany jest ten wyraz dla określenia Polaków tych okolic, w których Polacy mieszkają w mniejszości. Nie ulega wątpliwości, że ten sposób określania Polaków uciera się na naszych ziemiach w odniesieniu do miejscowych Polaków, dlatego, że coraz częściej słyszymy o naszej „Polonii" w Ameryce, Francji, Brazylii i innych państwach. Słowo to brzmi ładnie, ma cechy pewnej „górnolotności" i dlatego łatwo wkrada się do naszego słownika. Nie mniej jednak jest ono używane niewłaściwie i winniśmy się tego wystrzegać. Z dumą i naciskiem winniśmy używać słowa „Polonia" w odniesieniu do Polaków żyjących w innych krajach np. „Polonia w Brazylii". Kiedy jednak mówimy o Polakach w Polsce, we własnej Ojczyźnie, używajmy raczej słowa Polacy — np. Polacy gminy Bukaczowce, albo Polacy gromady Kukizów, gdyż tym samym podkreślamy, że jesteśmy tej ziemi odwiecznie polskiej gospodarzami.

Leon Cag.

Listopad w Chodorowie.

Chodorów należy do tego typu miast, które z racji położenia na ruchliwej krzyżownicy dróg kolejowych i z przyczyny bliskości Lwowa bardzo żywo reagują na sprawy narodowe i oddziaływują na otaczające je wsie. Coraz mocniej tętni tu życie polskie i coraz widoczniej rozwija się praca społeczna.

Listopad przeżył Chodorów pod znakiem uroczystych obchodów.

Pierwszego listopada — niezwykle uroczyście święcono tu dzień umarłych. Na dwu cmentarzach, na grobach powstańców, poległych legionistów i pomordowanych studentów w okresie inwazji ukraińskiej, zaciągnęły warty oddziały K. P. W., Harcerstwa i Zw. Strz. Groby bogato uwieńczono i iluminowano. Wieczorem ruszyły na cmentarze rzesze wiernych. Po odprawionych modłach mówcy wygłosili patriotyczne przemówienia, oddając hołd pamięci poległych.

Dwudziestolecie Odzyskania Niepodległości uczcił Chodorów podniośle. Domy ustrojono flagami narodowymi, a wieczorem dn. 10 listopada szereg domów iluminowano. O zmroku ruszył pochód z orkiestrą, przy blasku pochodni z boiska Sokoła do rynku. Tu organizacje przysposobienia wojsk. i Obrony Narodowej utworzyły wielki czworobok, w ramach którego w momencie podniesienia flagi zapalono olbrzymie ognisko przy dźwiękach hymnu narodowego, po czym do zgromadzonych przemówił przedstawiciel TSL.

W dniu 11 listopada po uroczystych nabożeństwach we wszystkich świątyniach odbyła się w Sokole akademia, obejmująca przemówienie, deklamacje i produkcje orkiestry krowniane]. Wieczorem Teatr Małopolski — Z. Łozińskiej odegrał „Marię Stuart" — Jul. Słowackiego. Gościnny występ Ładosiówny ściągnął wielką ilość widzów. W tym dniu i w dniu 13 listopada w okolicznych wsiach po czytelniach TSL odbyły się obchody lokalne z udziałem delegatów chodorowskiego Koła TSL.

Najmocniejszym akordem patriotycznym drgnął Chodorów w dniu 20 listopada. W tym dniu obchodzono *20 rocznicę oswobodzenia* Lwowa.

Piękna pogoda, bliskość Lwowa i płomienna odezwa miejscowego komitetu obywatelskiego wywołały niezwykle podniosły nastrój w mieście. Na uroczystość przybyła licznie ludność z okolicznych wsi i czytelń TSL. To też pochód na uroczyste nabożeństwo, a następnie na akademię do Sokoła był okazały.

Wkościele wygłosił patriotyczne kazanie ks. Gałoński. Podczas akademii w Sokole wygłosił okolicznościowe przemówienie prezes Koła TSL, mgr Piotr Adamowski, który podkreślił niektóre sprawy aktualne. Następnie chór Akcji Katolickiej odśpiewał szereg nastrojowych utworów, młodzież S. M. K. deklamowała wybrane wiersze o Lwowie, a zespół harcerski odegrał 1-aktowy utwór sceniczny pt. „Orlęta na straży". Wieczorem zespół Kol. Przysp. Wojsk. odegrał przedstawienie pt. „Cztery pokolenia" poprzedzone przemówieniem dr. K. Barańskiego, w trakcie którego publiczność zgotowała owację płk. Sas-Hoszowskiemu, zasłużonemu obrońcy Lwowa, organizatorowi żandarmerii i b. komendantowi Gł. P. P.

W skład obywatelskiego komitetu obchodów listopadowych wchodzili przedstawiciele wszystkich polskich organizacyj miejscowych, którzy realizację programów poruczyli przedstawicielom Sokoła i TSL.

Opisane uroczystości bardzo dodatnio oddziałały na polskie społeczeństwo Chodorowa i okolicy, umacniając w nim wiarę i zapał do pracy.

Polskie wsi tatrzańskie wróciły do Polski.

W niedzielę ubiegłą wojska polskie obsadziły resztę terytoriów odzyskanych od Czechosłowacji, a więc: Jaworzynę na terenie Spisza oraz wsie Sucha Góra i Głodówka na terenie Orawy, a wreszcie w obrębie Pienin miejscowość Leśnica. Jednocześnie w kilku punktach granicznych nastąpiły znaczne wyrównania granicy.

W godzinach rannych na krańcach wsi Jurgowa po stronie polskiej na odcinku Jaworzyny zgromadziły się liczne tłumy mieszkańców wsi okolicznych, jak z Jurgowa, Bukowiny, Brzegów, Białki itd., które ustawiwszy się po obu stronach drogi oczekiwały ukazania się wojsk polskich. Wystąpiła liczna banderia konna, orkiestra góralska, oraz tłumy góralek i górali w barwnych strojach.

Pierwsze patrole zmotoryzowanych wojsk polskich wśród gromkich okrzyków zebranych tłumów góralskich przy dźwiękach skocznych marszów, granych przez orkiestry góralskie, przejechały w szyku bojowym przez granicę o godz. 9.45. Po przejściu pierwszych oddziałów przekroczyły granicę liczne zmotoryzowane oddziały armii polskiej, wśród serdecznych owacyj zebranych na granicy tłumów ludności i okrzyków na cześć armii polskiej.

Po stronie czechosłowackiej ludność miejscowa witała serdecznie oddziały polskie, obserwując ich znakomitą podstawę, uzbrojenie i ekwipunek.

Równocześnie następowało zajmowanie miejscowości w Suchej Górze i Głodówce na Orawie. W przejęciu tych miejcowości, zamieszkałych wyłącznie przez ludność polską, wzięły udział tłumy mieszkańców Chochołowa, Witowa i Kościelisk.

Gdy tylko pierwsze oddziały wojsk polskich przekroczyły granice, górale samorzutnie obalili słupy graniczne, dając wyraz głębokiej radości z powodu powrotu do Macierzy, a gdy oddziały polskie zajęły Suchą Górę i Głodówkę, z pobliskich wsi góralskich zaczęły napływać tłumy ludności z orkiestrami, bratając się z rodakami do tej pory oddzielonymi kordonem granicznym.

Na całym Podhalu dzień przejęcia terenów na Spiszu i Orawie posiadał charakter świąteczny. Wszystkie domy dekorowane zostały flagami narodowymi, a na terenach zajmowanych pojawiły się w miarę posuwania się naszych oddziałów coraz liczniejsze flagi o barwach narodowych polskich. W wielu miejscowościach natychmiast zaczęto usuwać i zdzierać napisy czeskie.

W trakcie obejmowania terenu Jaworzyny wywiązała się

utarczka pomiędzy wojskiem polskim a oddziałami czechosłowackimi.

Po zaprzestaniu ognia na polecenie rozjemcy czechosłowackiego, wydane na żądanie dowództwa polskiego, już w czasie wycofywania się oddziałów czechosłowackich, padła seria strzałów ze strony czechosłowackiej, od których zginął mjr. Rago i został ciężko ranny kpt. Oleksowicz z oddziałów polskich.

Na polecenie rządu polskiego poseł R. P. w Pradze dokonał u rządu czechosłowackiego niezwłocznej interwencji, żądając natychmiastowego przeprowadzenia dochodzenia i surowego ukarania winnych.

Rząd czeskosłowacki wyraził posłowi polskiemu głębokie ubolewanie z powodu incydentu, przy tym zakomunikował, iż sztab generalny czeskosłowacki zarządził niezwłoczne energiczne dochodzenia, przywiązując wielką wagę do załatwienia sprawy w sposób, odpowiadający jej wadze.

Sejm rozpoczął obrady.

Dnia 28 listopada odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Sjmu.

Premier gen. Sławoj-Składkowski odczytał na wstępie następujące orędzie P. Prezydenta Rzeczypospolitej:

Wiekopomne dzieło Józefa Piłsudskiego — rozbudzenie w narodzie potężnej woli czynnej walki o Polskę — dało jeszcze jedno zwycięstwo.

Dziś oto zbierają się Izby Ustawodawcze w historycznym okresie odzyskania przez Rzeczpospolitą ziem odwiecznie polskich — (huczne oklaski). Polacy tych ziem swym gorącym i ofiarnym patriotyzmem dali dowód niezmożonej siły ducha polskiego i swej niezłomnej woli powrotu do Macierzy (huczne oklaski).

W obliczu tego epokowego wydarzenia pragnę podkreślić rzecz o szczególnie doniosłym dla państwa znaczeniu — iż postawa wszystkich Polaków, skupionych w godzinie rozstrzygających decyzyj wokół Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza — dowiodła raz jeszcze, że od zjednoczenia i zorganizowania woli narodu polskiego zależy powaga, rozkwit i potęga Rzeczypospolitej (huczne oklaski).

Wierzę, iż prawda ta, przenikająca dzisiaj do świadomości szerokich mas narodu będzie naczelnym wskazaniem w pracach Izb Ustawodawczych, dających wyraz nurtującym w społeczeństwie prądom i zasadniczym zainteresowaniom — ze sprawą ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu na czele.

Życzę Panom, byście jak najlepiej wypełnili tę swoją zaszczytną służbę dla Rzeczypospolitej.

Warszawa, dnia 28 listopada 1938 r.

Prezydent Rzeczypospolitej:
(—) *I. Mościcki.*

Tymczasowe przewodnictwo obrad objął — do czasu wyboru marszałka Sejmu — pos. gen. Skwarczyński.

Posłowie złożyli ślubowanie tej treści:

„Świadom obowiązku wierności wobec Państwa Polskiego, ślubuję uroczyście i zaręczam honorem jako poseł na Sejm Rzeczypospolitej w pracy na rzecz dobra Państwa nie ustawać a troskę o jego godność, zwartość i moc za pierwsze mieć sobie przykazanie".

Następnie odbył się wybór marszałka. Ponieważ zgłoszono jedną tylko kandydaturę, mianowicie prof. Wacława Makowskiego — głosowanie się nie odbyło, a przewodniczący ogłosił, że marszałkiem wybrany został pos. W. Makowski.

Po godzinnej przerwie, w czasie której marsz. Makowski udał się na Zamek, wznowiono posiedzenie.

Marszałek Makowski wygłosił przemówienie, w tórym złożył hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego i przypomniał, że na jednem z pierwszych posiedzeń pierwszego Sejmu Rzeczypospolitej Marszałek Piłsudski oświadczył: „Stworzyliśmy Polskę wolną i niepodległą. Polska tęskni do istotnego zjednoczenia. Chcę wierzyć, że przy pomocy całego Sejmu uda się tej pracy, która wydaje się nieraz bardzo ciężka, z triumfem i sławą dla Polski dokonać".

Nawiązując do tych słów wyraził marsz. Makowski nadzieję, że zadanie zjednoczenia Polski zostanie spełnione i że posłowie zespoleni, współpracując z całym narodem, potrafią sprostać najtrudniejszym nawet zadaniom.

Wicemarszałkami Sejmu wybrani zostali posłowie Jedynak, Długosz, płk. Wenda, dr Surzyński, Mudryj.

PIERWSZE POSIEDZENIE SENATU.

Tego samego dnia po południu odbyło się posiedzenie Senatu.

Po odebraniu ślubowania od senatorów, przystąpiono do wyboru marszałka.

Sen. Dąbkowski zgłosił kandydaturę płk. Miedzińskiego, zaś sen. Fudakowski sen. Prystora. Wybrany został marszałkiem Senatu sen. Bogusław Miedziński, uzyskując 59 głosów, sen. Prystor otrzymał 24 głosy. Przewodniczący przerwał następnie posiedzenie, po czym marszałek Miedziński udał się do P. Prezydenta celem uzyskania aprobaty.

Na wicemarszałków Senatu zostali wybrani: płk. Stefan Dąbkowski, Alojzy Pawelec i Błażej Stolarski.

Analfabetyzm wśród Ukraińców.

Według statystyki „Proświty" analfabetyzm wśród Ukraińców przedstawia się następująco:

Województwo lwowskie, powiat Lesko: na 79 tysięcy Ukraińców 46 tys. analfabetów itd. W sumie w 25 powiatach województwa lwowskiego na 1,309.000 mieszkańców narodowości ukraińskiej jest 31 proc. analfabetów.

Województwo tarnopolskie, pow. borszczowski na 59 tys. Ukraińców — 20 tys. analfabetów, powiat zaleszczycki: na 45 tys. — 14 tys. analf., pow. czortkowski na 38 tys. — 10 tys. Razem w 17 powiatach woj. tarnopolskiego na 871 tys. Ukraińców 212 tys. analfabetów.

W województwie stanisławowskim na 1,079.000 Ukraińców 318 tys. nie umie czytać ani pisać. We wszystkich wymienionych województwach na 3.260 tys. Ukraińców wypada 836.000 analfabetów, czyli 34 proc.

Nowe dekrety.

W ostatnich dniach listopada ukazało się kilka dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dekret prasowy wprowadza szereg nowych postanowień w dziedzinie wydawniczej. Zmiany odnoszą się głównie do obowiązku zamieszczania sprostowań, umieszczania komunikatów oficjalnych i do odpowiedzialności redaktorów.

Dekret

o usprawnieniu postępowania sądowego

zmierza do przyśpieszenia postępowania sądowego przez jego usprawnienie.

Dekret

o ochronie niektórych interesów Państwa

wprowadza wysokie kary za publiczne rozpowszechnianie fałszywych wiadomości mogące wyrządzić dotkliwą szkodę interesom Państwa, za nawoływanie do strajku powszechnego lub do wstrzymania dowozu żywności do miast, za podważanie zaufania do waluty polskiej.

Dekret zawiera również postanowienie, iż minister spraw wewnętrznych może wprowadzać zakazy publicznego odbioru określonych zagranicznych stacyj radiowych. Kto w miejscu publicznym lub w większym gronie osób odbierać będzie przez głośnik radiowy stacje, objęte prawnym zakazem władz, podlega w trybie administracyjnym karze aresztu do 3-ch miesięcy i grzywny do 3.000 złotych, albo jednej z tych kar. Aparat radiowy może ulec konfiskacie.

Wydany został również dekret

o rozwiązaniu lóż masońskich.

Z konkursu opisu wsi.

Wieś Polana w pow. lwowskim.

Opisu wsi Polana dokonał zespół z przodownikiem Leonem Przybylskim na czele, pod ogólną opieką M. Andreaszka.

Położenie.

Gromada Polana leży w obrębie gminy Krasów, powiatu lwowskiego i sąsiaduje z gromadami: Miedziaki, Huciska, Suchodół, Huta Szczerzecka, Stulsko, Głuchowice, Brodki, wreszcie Krasów. Odległość od miasta Mikołajowa wynosi ok. 13 km a od miasta powiatowego tj. od Lwowa — 32 km. Z powodu fatalnego stanu dróg komunikacja zwłaszcza na wiosnę lub w jesieni jest prawie niemożliwa. Droga bowiem powiatowa dochodząca do szosy Lwów—Stryj jest zła i zupełnie nie uregulowana.

Obszar wsi.

Ogólny obszar Polany wynosi 3.619 morgów, w tym 1.298 morgów gruntów ornych, 280 morgów łąki, 198 morgów pastwiska, 43 morgów wody i dróg, 1.800 morgów lasu.

Z tego obszaru do wsi należy 1.161 morgów, do folwarku zaś 2.458 morgów. Teren jest pagórkowaty, częściowo górzysty, w połowie suchy a w połowie podmokły, grunta rozrzucone, gleba przeważnie gliniasta, miejscami tylko występuje czarnoziem, na ogół nieprzemakalna i mało urodzajna. Łąki i pastwiska są mało korzystne.

Zaludnienie.

Liczba ludności wynosi 693 osób, z czego 30 jest bezrolnych a reszta trudni się uprawą roli.

Pod względem zawodowym ludność wsi przedstawia się następująco: 95 proc. rolników, 1,5 proc. inteligencji, 0,5 proc. kupców, 2 proc. rzemieślników i 1 proc. wyrobników. Według wyznań jest: 600 osób wyznania gr. kat., 73 osób rzym. kat., 15 mojżeszowego, 5 ewangielickiego.

Ludność w porze zimowej zarobkuje przeważnie w lesie przy ścinaniu drzew i składaniu stosów, zarabiając przy tym 1.20 zł dziennie. W lecie pracuje na folwarku, gdzie zarabia dziennie od 0.60 do 1.20 zł. Poza tym gospodarze posiadający konie, jeżeli droga jest możliwa i roboty w polu ukończone, a głównie w zimie, zajmują się zwożeniem materiału drzewnego do stacji kolejowej zarabiając dziennie 5 zł.

Domy mieszkalne.

Wieś liczy 175 domów, a 162 gospodarstw rolnych.

Domy mieszkalne przeważnie składają się z dwu izb i tzw. piekarni. Wygląd ich zewnętrzny jest na ogół estetyczny i są one czyste a koło każdego prawie domu dużo zieleni lub drzew owocowych. Koło domów są ogródki, przeważnie warzywne o małej ilości kwiatów.

Zabudowania gospodarcze.

Budynki gospodarcze zajmują ok. 625 m^2 powierzchni. Stodoły są dylowane deskami, kryte słomą a stajnie i chlewy stanowią lepianki, przeważnie bez okien również o pokryciu słomianym. Obornik leży koło stajen i chlewów w dołach, gdyż nie ma zbiorników na gnojówkę.

Gospodarka rolna.

Stan posiadania ziemi w gromadzie przedstawia się następująco: Gospodarstw o obszarze do 2 morgów jest 25, o obszarze od 3 do 5 morgów jest 40, o obszarze od 6 do 10 morgów jest 95, o obszarze ponad 20 morgów jest 2.

Spółek maszynowych, jako też siewników, walców i pogłębiaczy nie ma. Są tylko młocarnie kieratowe. Do uprawy roli używane są pługi, brony i radła. — Sztuczne nawozy z powodu wysokich cen stosują tylko niektórzy gospodarze. Łąk i pastwisk nie uprawia się i nie nawozi. Ziemię uprawiają starannie w większych i mniejszych gospodarstwach

Ze zbóż uprawia się: pszenicę, żyto, jęczmień, owies, proso, hreczkę, poza tym len i konopie; z roślin okopowych: ziemniaki, kapustę, fasolę, kukurydzę, buraki, marchew, ogórki, pietruszkę, a z roślin pastewnych: koniczynę i koński ząb. Przeciętny zbiór roślin okopowych wynosi 60 q z morga, zaś roślin pastewnych 24 q. Wydajność płodów okopowych i pastewnych jest większa w gospodarstwach małych, gdyż ziemia jest częściej nawożona obornikiem lub sztucznymi nawozami.

Zaledwie 20 gospodarzy sprzedaje pszenicę, żyto, ziemniaki i owies; 70 gospodarzy niczego nie sprzedaje, ani nie dokupuje, zaś 72 gospodarzy dokupuje zboże i paszę dla bydła.

Poza folwarkiem i zarządem lasów nikt we wsi nie prowadzi rachunkowości.

Gospodarstwo domowe.

Ze zwierząt domowych hodują we wsi: konie, krowy, świnie, kozy, owce i króliki. Nikt jednak poza folwarkiem nie dba o rasę zwierząt. Krowy, konie a częściowo świnie trzyma się dla potrzeb domowych, na handel przeznaczone są cielęta, źrebięta i prosięta.

Krowa przeciętnie w ciągu roku daje 2.500 litrów mleka. Mleko sprzedają bez szkody dla odżywiania się wsi, częściowo bezpośrednio spożywcom, częściowo pośrednikom. Przeważnie jednak sprzedaje się przetwory mleczne, a więc masło i ser, co się lepiej od mleka opłaca. — We wsi znajduje się mleczarnia żydowska, która skupuje tylko śmietanę.

Z drobiu można spotkać we wsi kury, kaczki, gęsi, indyki, pantarki i gołębie. — Rasy czystej drobiu nie ma. Kury są: mieszańce, karmazyny, zielononóżki i plymuthy. Ponieważ nie ma w pobliżu spółdzielni jajczarskiej, jaja sprzedaje się bądź spożywcom, bądź pośrednikom.

Warzywa uprawia się przeważnie dla własnego użytku, jak: kapustę, buraki, groch, fasolę, bób, cebulę, pomidory, marchew, sałatę, czosnek, pietruszkę, ogórki, mak, harbuzy i w małym procencie szparagi, kalafiory, rzodkiewkę, a na sprzedaż uprawia się ziemniaki tzw. amerykankę.

Sadów we wsi jest dość dużo, jednak drzewa nie są pielęgnowane i bardzo mało ludzi dba o nie należycie. W ogóle nie ma we wsi gospodarzy umiejących zakładać dobre sady. Z drzew owocowych spotkać można: jabłonie, grusze, śliwy, wiśnie i czereśnie.

Pasiek jest mało a przeciętnie trzymają gospodarze od 4 do 20 pni. Przemysłu domowego we wsi nie ma całkiem.

Życie społeczne.

Rusini, stanowiący we wsi poważną większość żyją z Polakami w względnej zgodzie. Na ogół jednak solidarność u Polaków, jak i u Rusinów jest słaba. Zarówno Rusini, jak i Polacy pracują w swoich stowarzyszeniach. U Polaków wybija się gorliwa praca jednostek.

We wsi istnieje Czytelnia T. S. L. — licząca 35 członków, jest to jedyne polskie stowarzyszenie. — Czytelnia istnieje od listopada 1935 r. i posiada własne radio, oraz bibliotekę złożoną z 56 książek. Z działalności Czytelni wymienić należy remont i odmalowanie kaplicy, która była bardzo zaniedbana, kupno 4-lampowego radia ze składek członków, urządzenie opłatka, przedstawień, uroczystości narodowych, festynów, zabaw ludowych i półkolonii.

Wśród społeczeństwa ruskiego działa istniejące od dłuższego czasu towarzystwo „Proświta", które liczy około 80 członków. Ostatnio wzmogło ono swoją działalność, czego dowodem jest zbudowanie domu cerkiewnego (ukończono go w 1937 r.), w którym znalazły pomieszczenie Kooperatywa wraz z sklepem oraz Czytelnia „Proświty". — Poza tym jest „Krużok Ridnoi Szkoły", liczący 90 członków oraz kooperatywa, która nie działa. W pracach ruskich organizacyj biorą udział tylko chłopi, w polskich zaś również obok chłopów inteligencja. Działalność organizacji wpływa dodatnio na młodzież.

Moralność i oświata.

Mieszkańcy Polany, to Polacy i Rusini, przy czym większość znaczną stanowią Rusini. Kościoła we wsi nie ma, a wieś przynależna jest do parafii w Rakowcu, odległym o 14 km. We wsi istnieje jedynie kaplica, odnowiona w 1936 r. staraniem Czytelni T. S. L. Odprawia raz na miesiąc nabożeństwo ksiądz, przyjeżdżający z Rakowca. Święto parafialne (odpust) obchodzą mieszkańcy w dniu Podniesienia św. Krzyża. We wsi istnieje cerkiew, do której uczęszczają również Polacy, gdy nie ma w kaplicy nabożeństwa. Dzieci polskie jednak są chrzczone w kościele.

Wieś posiada dwu-klasową szkołę, założoną w 1884 r. Początkowo szkoła była 1-klasowa o jednej sile, a od 1910 r. została przekształcona na 2-klasową o dwu siłach; jedna żeńska, druga męska. Budynek szkolny był zniszczony i źle utrzymany, dopiero niedawno obecna kierowniczka szkoły razem ze sołtysem i miejscową Radą Szkolną przeprowadziła remont, oparkaniła tak, że obecny budynek robi z zewnątrz miłe wrażenie. Od wewnątrz wymaga on gruntownego remontu. — Ludność niechętnie łoży na szkołę, ograniczając się tylko do rzeczy koniecznych.

Do szkoły nie wszystkie dzieci uczęszczają regularnie, a to z powodu braku odzieży i obuwia, zwłaszcza w porze słotnej, gdy jest wiele błota. Ponadto chaty są znacznie rozrzucone. Na ogół dziatwa uczy się chętnie i robi postępy w nauce coraz lepsze. — Prawie wszyscy dorośli, którzy uczęszczali do szkoły umieją czytać i pisać. We wsi jest ok. 20 proc. zupełnych analfabetów. — Wyższych, ani też rolniczych studiów nikt nie ukończył, a tylko jeden studiuje prawo.

Pracę oświatową wśród starszych prowadzi Czytelnia T. S. L. — Świetlica Czytelni mieści się w odstąpionym przez kierowniczkę szkoły pokoju w budynku szkolnym i posiada urządzenie, które zrobili członkowie własnym kosztem. — Przeciętna liczba uczestników w świetlicy wynosi 35 osób. Trzy razy w tygodniu schodzą się członkowie i słuchają radia, czytają gazety, radzą nad ulepszeniem uprawy roli.

We wsi dotychczas nie było żadnych kursów, ani Uniwersytetu Ludowego. Dotychczas nie było też żadnego prelegenta, nikt ze wsi nie był na żadnym kursie.

Przy świetlicy jest biblioteka, z której korzysta młodzież wiejska oraz starsi. Młodzi czytają chętnie powieści i nowele.

Z gazet Polacy czytają „Naszą Pracę", „Mały Dziennik" i „Wiek Nowy", a Rusini: „Narodnią Sprawę", „Diło", „Nowe Seło".

Od czasu do czasu członkowie Czytelni i młodzież szkolna dają przedstawienia, przy czym najchętniej są słuchane sztuki humorystyczne, gdyż spracowany wieśniak raczej łaknie rozweselenia i uciechy, niż dramatu. We wsi jest weselna orkiestra przeszkolona przez referenta oświatowego Czytelni T. S. L. Referent oświatowy prowadzi również chór, który śpiewa przeważnie pieśni kościelne w czasie nabożeństwa w kaplicy. We wsi jest 10 radioodbiorników, a ludność najchętniej słucha skrzynki rolniczej, dziennika wieczornego, audycji ludowych i muzyki.

Ludność jest dość spokojna a alkoholu używa tylko przy okazji. — Nałogowych pijaków nie ma. Zachowanie się ludności jest na ogół wzorowe. Zdarzają się czasem wypadki drobnej kradzieży, ale rzadko. Stosunek do bliźnich i do biedoty wiejskiej jest na ogół dobry. Dobro publiczne szanują. Zgoda sąsiedzka jest na ogół powszechna, tylko czasem na wiosnę zdarzają się drobne sprzeczki o miedzę, — albo między gospodyniami o grządkę.

Ciąg dalszy na str. 7-mej.

Rozwój hodowli owiec.

Wzmożenie hodowli owiec w Polsce ma na celu zarówno podniesienie rentowności gospodarstw rolnych, jak i zapewnienie Polsce większej samowystarczalności w dziedzinie materiałów włókienniczych, co ma nieposlednie znaczenie z punktu widzenia obronności.

Rzecz charakterystyczna, iż hodowla owiec czyni duże postępy w drobnych gospodarstwach typu włościańskiego, cofa się natomiast w gospodarstwach folwarcznych. Jeżeli porównamy lata 1927 i 1937, to zobaczymy, że na tych terenach, gdzie przeważa hodowla drobnostadna, — a więc na ziemiach wschodnich, przyrost pogłowia jest bardzo duży, dochodzi bowiem do 181 proc., natomiast tam, gdzie owce hodują dwory, a więc na ziemiach zachodnich i w woj. warszawskim, w tym samym okresie nastąpił ubytek od 3 do 17 proc. Przeciętny przyrost dla całego państwa w ciągu omawianego 10-lecia wynosi 66 proc.

Ilość owiec obliczona w stosunku do 100 ha użytków rolnych, wykazuje największe zagęszczenie na ziemiach północno - wschodnich i wynosi 25 szt. Dalej idzie Polesie (20—25 szt.), za nim woj. białostockie — a właściwie jego wschodnia część, stanisławowskie i pomorskie. Pozostałe województwa wykazują zagęszczenie niższe od przeciętnego dla całego państwa (12,4 szt. na 100 ha użytków rolnych). Jeżeli przyjrzymy się mapie zagęszczenia owiec, to rzuci się nam w oczy przede wszystkim fakt, iż największe nasilenie hodowlane występuje na terenach przygranicznych. Nie jest to objaw — z punktu widzenia obronności państwa — pomyślny. Przy dalszej akcji należałoby więc zwrócić uwagę na wzmożenie hodowli owiec w województwach centralnych.

Akcja popierania hodowli owiec polega na oddziaływaniu na jakość produkcji, organizacji rynku zbytu oraz preferencji produktu krajowego w przemyśle. Bezpośredni wpływ na podniesienie opłacalności hodowli owiec wywarły zarządzenia, ustalające wysoki procent wełny krajowej w dostawach sukna dla wojska i instytucji państwowych oraz spożycie baraniny przez wojsko.

Niezależnie od tego koniecznym warunkiem podniesienia stanu hodowli owiec jest wzmożenie popytu na produkty tej hodowli w społeczeństwie. Chodzi tu nie tylko o wełnę i skóry, ale również o mięso.

W szeregu krajów, jak we Francji, Anglii, Rumunii, na Bałkanach, mięso stanowi około 60 proc. ogólnego przychodu od owcy.

Zwiększenie konsumcji tego produktu przyczyniłoby się niewątpliwie do podniesienia opłacalności hodowli owiec i do potanienia wełny.

Światła i cienie wsi Polany.

Ciąg dalszy ze str. 6-tej.

Wieś Polana posiada niewątpliwie dobre strony. Dbałość mieszkańców o estetyczne domy, prowadzenie ogródków warzywnych, staranna uprawa ziemi i zrozumienie potrzeby roślin pastewnych, dość duża liczba sadów — świadczą o poczuciu piękna, świadomości potrzeb własnych i ziemi i o pracowitości mieszkańców. Względna zgoda Polaków z Rusinami, docenianie oświaty oraz zainteresowanie radiem i czytelnictwem są też momentami dodatnimi.

Ale też nie brak cieni w życiu wsi. Poza złą drogą, za której stan częściowo ponosi odpowiedzialność wieś, ujemną stroną życia wsi stanowi coraz to większe rozdrabnianie gospodarstw, gdyż ludność nie umie zabrać się do rzemiosła i chce tylko pracować na roli, brak znajomości zasad higieny w pomieszczeniach gospodarskich i sposobów korzystnego gospodarowania ziemią orną i łąkami, nieumiejętność prowadzenia rachunków gospodarczych, niezaradność w gospodarce domowej, zupełny brak zrozumienia znaczenia spółek maszynowych rolniczych, spółdzielczości itp. a wreszcie brak poczucia solidarności społecznej, że jednostka może być silna dzięki gromadzie. Błędy te winny z czasem powoli ustępować na korzyść dodatnich przemian w życiu wsi.

Wiadomości gospodarcze.

Sytuacja na rynku zbożowym.

W sprawie sytuacji na krajowym rynku zbożowym zarząd Lwowskiej Izby Rolniczej uchwalił rezolucję, w której oświadcza, że uległa w ostatnich miesiącach poważnemu pogorszeniu, wynikającemu z powodu słabszych urodzajów, silnej obniżki cen wszystkich produktów zbożowych i słabych cen na artykuły zwierzęce oraz klęski pryszczycy. Rolnik rozpoczął większą podaż zbóż, która w konsekwencji przyczynia się do dalszego pogorszenia się sytuacji ogólno-gospodarczej rolnictwa.

Wojsko chwilowo nie kupuje żyta — ale popyt jest.

Wojsko zaprzestało chwilowo nabywania większych partii żyta na rynku; znaczniejsze zakupy uskutecznia w tej chwili zasadniczo tylko przemysł młynarski. Mimo wycofania się wojska jako kupca i ograniczenia skupu jedynie do przemysłu młynarskiego, jeśli chodzi o spożycie wewnętrzne, popyt na zboże nie osłabł zbytnio, a to z tego powodu, że wyższa premia eksportowa ożywia nieco zakupy na wywóz.

O spolszczenie handlu żelazem dla wsi.

W dyskusji na walnym zjeździe delegatów Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych, jaki odbył się 24 bm. w Warszawie, poruszył p. Kowalczyk z Krakowa sprawę handlu żelazem dla wsi. Mówca stwierdził, że handel ten znajduje się przeważnie w rękach żydowskich, z czego wynikają duże szkody dla ludności wiejskiej. W konkluzji swego przemówienia domagał się p. Kowalczyk, by Związek podjął energiczną akcję w kierunku spolszczenia handlu żelazem dla wsi jak również jego usprawnienia.

Zakładanie szkół rolniczych nie nadąża za potrzebami wsi.

Na zebraniu Rady Centralnego Towarzystwa Organizacji i Kółek Rolniczych w Warszawie, jakie odbyło się w czwartek, 17 listopada br., wypowiedziano się m. i. za intensywniejszym zakładaniem szkół rolniczych, gdyż dotychczasowe tempo w tym zakresie absolutnie nie nadąża za istotnymi potrzebami wsi.

Organizują się spółki dla budowy „Dróg Niepodległości".

Ogłoszenie odezwy Ligi Drogowej, inicjującej budowę Dróg Niepodległości po wszystkich gminach wiejskich celem uczczenia 20-ej i 25-ej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego znalazło żywy oddźwięk w szerokich masach społeczeństwa. Do Ligi Drogowej zgłaszają się codziennie osoby ze świata rolniczego po informacje w sprawie zawiązywania gminnych spółek drogowych dla budowy tych pamiątkowych odcinków dróg. Liczne zapytania pisemne w tej samej sprawie załatwiane są w drodze korespondencji.

Liga Drogowa opracowała instrukcję dla swych delegatów gminnych, zawierającą szczegółowe wskazówki, jak organizować spółki drogowe i w jaki sposób realizować program budowy Dróg Niepodległości. Instrukcję tę otrzymają przede wszystkim zarządy gmin wiejskich.

Epidemia pryszczycy stale wygasa.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, stan pryszczycy w Polsce w okresie od 16 do 31 października br. przedstawiał się następująco: ogólna ilość zagród dotkniętych pryszczycą na koniec okresu sprawozdawczego wykazuje cyfrę 49.008, gdy na początku tego okresu liczba sięgała 58.187. Również zanotowano w tym czasie spadek liczby miejscowości dotkniętych pryszczycą z 6.556 na początku do 6.042 na końcu okresu sprawozdawczego. Należy podkreślić, iż jest to już czwarty okres sprawozdawczy, w którym zanotowano spadek ilości zagród i miejscowości dotkniętych epidemią pryszczycy.

Jubileusz „Towarzystwa Weteranów".

Korpus Wysłużonych Wojskowych we Lwowie (dawny „Korpus Weteranów") święci w tym roku 60-letni jubileusz swego istnienia. Któż ze starszego społeczeństwa nie pamięta tych weteranów z ulicy Ochronek 1 — w ciemnych mundurach i w kapeluszach z pióropuszami? Towarzystwo to zostało założone w r. 1878 przez niejakiego Józefa Karamana. Do Towarzystwa wstąpili b. wysłużeni wojskowi jak np. b. podoficerowie zawodowi i certyfikatyści z b. armii austriackiej. Z czasem Towarzystwo to rozwinęło się do niebywałej świetności i cieszyło się wielką popularnością wśród społeczeństwa lwowskiego. Tzw. „bale weteranów" przy własnej orkiestrze korpusowej były bardzo uczęszczane, szczególnie przez wojskowych i z tej okazji nawet znany we Lwowie poeta Ludwik Markowski skomponował dowcipną i bardzo popularną w całej Polsce piosenkę pt.: „Towarzystwo Weteranów, każdy zna tych panów". Jeszcze w roku 1894 zakupił Korpus nieruchomość przy ul. Ochronek 1, gdzie też i do dziś mieści się to Towarzystwo, obecnie pod nazwą „Małopolski Korpus Wysłużonych Wojskowych R. P.".

W związku z jubileuszem zostanie wydana pod redakcją jubilata specjalna publikacja. Zawierać ona będzie bardzo ciekawą historię powstania i rozwoju Korpusu, wspomnienia członków, liczne ilustracje itp.

Uroczystości jubileuszowe odbędą się w najbliższą niedzielę, tj. 4 grudnia br. na które składać się będzie nabożeństwo w kościele OO. Bernardynów, uroczysta akademia we własnym lokalu oraz wspólny obiad „weterański". Na wymienione uroczystości zapowiedzieli swoje przybycie liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, — oraz wszyscy członkowie Korpusu.

Słuchajmy radia.

AUDYCJE POLSKIEGO RADIA

od dnia 4. XII. do dnia 10. XII. 1938 r.

Niedziela, dnia 4. XII. — O godz. 7.15 Audycja poranna; 9.15 „W dniu św. Barbary" — transmisja z Tamowskich Gór; 11.45 Aktualności w programach radiowych; 12.03 Poranek symfoniczny; 13.00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.40 Audycja dla dzieci; 15.00 Audycja dla wsi; 16.15 „Potęga promieni" — słuchowisko; 17.00 Recital fortepianowy; 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie; 19.30 Koncert z płyt; 21.20 Nowy instrument muzyczny; 21.40 „Śląska pozytywka" — wesoła audycja; 22.10 Polska muzyka popularna; 22.45 „Gniazdo rodzinne JJózefa Piłsudskiego" — recytacja.

Poniedziałek, dnia 5. XII. — O godz. 15.00 „Urodzony w niewoli, okuty w powiciu" — audycja dla młodzieży; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.35 Muzyka polska — koncert; 17.20 „W dniu urodzin Józefa Piłsudskiego"; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 „Szlakiem Marszałka Piłsudskiego" — aud. muzyczna; 19.00 Audycja żołnierska; 19.30 Koncert popularny muzyki polskiej; 21.00 Transmisja z Filharmonii.

Wtorek, dnia 6. XII. — O godz. 15.30 Muzyka obiadowa; 16.30 Koncert pieśni fińskich; 16.45 „Samoobrona Litwy i Białorusi" — odczyt; 17.00 „Mikołajki radiowe" — aud. słowno-muzyczna; 17.30 „Z pieśnią po kraju"; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Audycja dla robotników; 19.00 Koncert rozrywkowy; 21.00 Koncert — transmisja z Konserwatorium Warszawskiego; 22.20 Recital fortepianowy.

Środa, dnia 7. XII. — O godz. 15.30 Muzyka obiadowa — na organach Wurlitzera; 16.20 Najczęstsze choroby u dzieci — odczyt; 16.35 Recital; 17.00 Od oddziałów ochotniczych do potężnej armii — odczyt; 17.15 Koncert; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Teatr Wyobraźni: „Tragedia Sokratesa"; 19.20 Wieczór walców; 21.00 Opowieść o Chopinie: „Nokturny"; 21.45 Poezje wieku złotego; 22.00 Utwory Brahmsa.

Czwartek, dnia 8. XII. — O godz. 7.15 Audycja poranna; 9.00 Regionalna transmisja; 12.03 Poranek symfoniczny z Poznania; 13.00 Szkic literacki; 13.15 Muzyka obiadowa; 14.45 Fragm. z „Chłopów" — Reymonta; 15.00 Audycja dla wsi; 16.15 Koncert popołudniowy; 17.00 Teatr Wyobraźni: „Tragedia Sokratesa" II; 18.05 „Wszkole morskiej — felieton; 18.15 „Siedem razy jeden" — komedio-opera J. Elsnera; 19.30 Koncert z płyt; 21.00 Koncert rozrywkowy.

Piątek, dnia 7. XII. — O godz. 15.30 Muzyka obiadowa; 16.35 Jan Brahms — koncert zPoznania; 17.15 Recital fortepianowy; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Teatr Wyobraźni: „Tragedia Sokratesa" III; 19.30 Koncert rozrywkowy; 21.00 Oratorium.

Sobota, dnia 10. XII. — O godz. 15.30 Muzyka obiadowa; 16.35 Sylwetki kompozytorów polskich: Michał Świerzyński; 17.35 Światło zgasło — pogadanka; 17.45 Płyty; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Audycja dla Polaków za granicą; 19.15 Reportaż płytowy; 20.00 Koncert ze Lwowa; 21.00 „Przy sobocie — po robocie" — wielki koncert rozrywkowy.

RADIO W DZIEŃ URODZIN MARSZAŁKA J. PIŁSUDSKIEGO.

Dzień 5 grudnia — rocznica urodzin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, obchodzony będzie uroczyście w Polskim Radio.

Audycje poranne rozpocznie pieśń „Bogurodzica" poczym wygłoszone zostanie wspomnienie historyczne związane z dniem 5 grudnia. O godz. 8.00 rano audycja dla szkół nosi tytuł „W rocznicę urodzin Wielkiego Marszałka"; O godz. 8.10 nadana zostanie transmisja z Powiewiórki, która obejmie reportaż oraz nabożeństwo z kościoła parafialnego, gdzie był chrzczony Józef Piłsudski; O godz. 15.00 audycja dla młodzieży pt. „Urodzony w niewoli, okuty w powiciu" odmaluje lata dziecięce Wielkiego Wodza.

O godz. 17.20 zorganizowana została specjalna audycja — „ Wdniu urodzin Józefa Piłsudskiego", na którą złożą się: felieton dr. Władysława Arcimowicza „Dom rodzinny Józefa Piłsudskiego"; kołysanki ludowe w wykonaniu A. Szlemińskiej i M. Zabejdy - Sumickiego, oraz wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego.

O godz. 18.30 — program zapowiada audycję muzyczną „Szlakiem Marszałka Józefa Piłsudskiego" w opracowaniu Mariana Rudnickiego. — Będzie to muzyczny obraz życia Wielkiego Wodza od kołyski aż po zgon.

W wigilię dnia urodzin, dnia 4 grudnia, o godz. 22.45 nadaje Polskie Radio audycję pt. „Gniazdo rodzinne Józefa Piłsudskiego". Akcja ta ma za zadanie odmalować przed słuchaczami obraz dworu w Zułowie.

Poza tym w programie dnia 5 grudnia rozebrzmią pieśni legionowe, żołnierskie i strzeleckie, oraz utwory kompozytorów polskich.

PROGRAM AUDYCYJ DLA WSI.

Niedziela, dnia 4. XII. — O godz. 815 „Gazetka Rolnicza"; 8.30 Przegląd rynków produktów rolnych; 8.45 Koncert popularny dla wsi; 15.00 Osadnik z Wołynia p. Rumel wygłosi pogadankę pt. „Jak prowadzić spółdzielnie"; 15.15 Gawęda — „O czym będziemy radzić w Kółkach Rolniczych";

Poniedziałek, dnia 5. XII. — O godz. 18.00 Pogadanka dla gospodyń wiejskich pt. „Zimową porą w świetlicy"; 18.15 Pogadanka.

Wtorek, dnia 6. XII. — O godz. 8.15 Skrzynka rolnicza oraz praktyczna pogadanka rolnicza na temat aktualny.

Środa, dnia 7. XII. — O godz. 18.00 Przegląd Prasy Rolniczej; 18.15 Pogadanka z cyklu „Organizacja gospodarstw".

Czwartek, dnia 8. XII. — O godz. 15.00 Słuchowisko pt. „Na jarmarku życie"; 15.30 Pieśni Szopskiego-Rudnickiego w wykonaniu Orkiestry Polskiego Radia; 15.50 Pogadanka pt. „Uczmy się jeden od drugiego".

Piątek, dnia 9. XII. — O godz. 18.00 Pogadanka pt. „Jaki nakład w gospodarstwie opłaci się"; 18.15 Pogadanka pt. „Doświadczenie z uprawami nowych roślin".

Sobota, dnia 10. XII. — O godz. 18.00 Skrzynka rolnicza; 18.15 Audycja literacka dla wsi.

Aktualne wydawnictwa T. S. L.

Sekcja Wschodnia Towarzystwa Szkoły Ludowej we Lwowie wydała następujące broszury:

St. K.: **Wybory radnych gromadzkich** zł 0.30
St. K.: **Wybory radnych miejskich** zł 0.30
Prof. Dr St. Grabski: Szkoła a obywatel Państwa i jego rola społeczna zł 0.30
Stanisław Łempicki: Rola kultury polskiej na Ziemiach Południowo-Wschodnich . . . . zł 0.30
Stanisław Chruściel: Szkoła Państwowa — a mniejszości narodowe w Polsce i za granicą . . . . . zł 0.30
Dr Stanisław Kupczyński: Znaczenie języka polskiego i plebiscyt szkolny . . . . zł 0.30
Dr Stefan Uhma: Potrzeby kulturalne Małopolski Wschodniej . . . zł 0.30

Zamawiać w Księgarni T. S. L. — Lwów, Batorego 30, lub w biurze Zarządu Głównego T. S. L. we Lwowie po poprzednim wpłaceniu należytości czekiem P. K. O. Nr 501.201 po doliczeniu 20 gr na porto.

OGŁOSZENIA

WYDAJE: Zarząd Główny T. S. L. we Lwowie. **Zmiana adresu 30 groszy.** Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański

Prenumerata: roczna 3zł, półroczna 1.50 zł, kwartalna 0.80 zł. Konto P. K. O. 506.280 **Opłatę pocztową uiszczono gotówką.**
Ceny ogłoszeń: Cała strona 300 zł, pół strony 150 zł, 1/4 strony 75 zł. Drobne ogłoszenia według umowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów: ul. Czarnieckiego l. 1, I p. Tel. 268-30. Drukarnia Urzędnicza, Lwów, ul. Zielona l. 7